

Działacze opozycji z PRL-u będą objęci stałym wsparciem finansowym

Działacze opozycji antykomunistycznej i osoby represjonowane z powodów politycznych będą otrzymywali bezterminowo i bez względu na dochód 400 zł miesięcznie. W czwartek Sejm przegłosował nowelizację ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych.



Hasło na bramie Stoczni im. Adolfa Warskiego z żądaniem ukarania winnych masakry robotników (1970)

Pierwsze czytanie senackiego projektu nowelizacji ustawy odbyło się na początku listopada ub. roku, potem trafił on do prac w komisji polityki społecznej i rodziny. Pod koniec maja przyjęła ona sprawozdanie podkomisji w tej sprawie.

Jak podkreślał wówczas sprawozdawca projektu, poseł PiS Janusz Śniadek, najistotniejsze jest to, że został zrealizowany „jednobrzmiący postulat działaczy opozycji antykomunistycznej, aby to świadczenie (pieniężne - PAP) miało charakter godnościowy, żeby nie było przy nim kryteriów dochodowych”.

Zaznaczył jednak, że podczas prac nad projektem zawieszono propozycję wprowadzenia dla działaczy i represjonowanych ulgi w wysokości 51 proc. na krajowe przejazdy koleją i autobusami (analogicznie jak u kombatantów). Jak mówił, odłożono to rozwiązanie „do czasu wypracowania kompleksowej polityki państwa w zakresie ulg”.

Zgodnie z ustawą, działacze opozycji antykomunistycznej i osoby represjonowane z powodów politycznych będą otrzymy-

wali 402,72 zł miesięcznie bezterminowo (do końca życia) oraz bez względu na dochód. W obecnym stanie prawnym świadczenie to przyznawane jest tylko na rok i po spełnieniu określonego kryterium dochodowego (np. dochód osoby uprawnionej samotnie gospodarującej nie powinien przekraczać kwoty odpowiadającej 120 proc. najniższej emerytury).

Nowelizacja przewiduje również zmianę zasad przyznawania pomocy finansowej, m.in. zakłada możliwość przyznania nie tylko pomocy jednorazowej (w szczególnych przypadkach do wysokości 300 proc. najniższej emerytury), ale też pomocy okresowej - do sześciu miesięcy, w wysokości 100 proc. najniższej emerytury miesięcznie. Pomoc okresowa ma służyć - jak napisano w projekcie - zaspokojeniu m.in. „potrzeb bytowych i ochrony zdrowia w przypadku długotrwałej choroby powodującej wzrost kosztów utrzymania, zakupu leków, środków opatrunkowych oraz dojazdów do podmiotów leczniczych na zabiegi medyczne i rehabilitacyjne”.

Podczas posiedzenia komisji polityki społecznej i rodziny pod koniec maja postłowie przegłosowała poprawkę, zgodnie z którą nowela wejdzie w życie 31 sierpnia br. (ze względu na rocznicę podpisania porozumień sierpniowych z 1980 r.), a nie jak zapisano w projekcie - 1 października 2017 r. (termin ten ustalono ze względu na symbolikę wejścia w życie w tym samym czasie tzw. ustawy dezubekizacyjnej).

W projekcie zapisano ponadto utworzenie Rady do Spraw Działaczy Opozycji Antykomunistycznej oraz Osób Represjonowanych z Powodów Politycznych, która ma działać przy szefie Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych jako organ opiniotwórczo-doradczy. Zmienne ma być też usytuowanie dotychczasowych wojewódzkich rad konsultacyjnych ds. działaczy opozycji i osób represjonowanych. Rady te - w myśl projektu - mają działać nie przy marszałkach województw, a przy wojewodach.

P.o. szefa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk w

rozmowie z PAP podkreślał, że zmiana w ustawie pozwoli wprowadzić porównywalne uprawnienia osób represjonowanych do uprawnień weteranów II wojny światowej.

Ta nowelizacja ma znaczenie fundamentalne, dlatego że ustawa przestanie mieć charakter pomocowy, a zacznie być ustawą godnościową. Każdy działacz opozycji antykomunistycznej będzie zbliżony w swoich uprawnieniach z uprawnieniami kombatantkami, czyli uprawnieniami tych, którzy walczyli w latach drugiej wojny światowej i po wojnie o niepodległość — mówił Kasprzyk.

Podkreślił też, że zmiana przepisów jest dobrym uzupełnieniem tzw. ustawy dezubekizacyjnej.

Sprawiedliwość dziejowa polega na tym, że daje się tym, którzy walczyli, a odbiera tym, którzy gnębili Polaków - zaznaczył p.o. szefa Urzędu ds. Kombatantów.

IPN podał, że liczba uprawnionych do tego świadczenia waha się między 30 a 60 tys. osób.

Źródło: wPolityce.pl

Postulują zmiany zasad wynagradzania w służbie zdrowia



6 czerwca na comiesięcznym spotkaniu Regionalnego Sekretariatu Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”, któremu przewodniczył Lechosław Namysł, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia, spotkali się przedstawiciele organizacji zakładowych ochrony zdrowia Regionu Wielkopolska.

Gościnnie udział w spotkaniu wzięli Jarosław Lange przewodniczący Regionu Wielkopolska oraz Jarosław Wilner, przewodniczący Regionu Wielkopolska Południowa.

Głównym tematem spotkania było ustalenie stanowiska ws. najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne, zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Spotkanie upływało w pozytywnej atmosferze, pomimo frustracji którą potęguje obecna sytuacja w ochronie zdrowia. Zgodnie stwierdzono,

że ustawa, która stanowi o najniższym wynagrodzeniu dla pracowników medycznych, nie może wejść w życie ponieważ pomija pracowników niemieckich, którzy są zatrudnieni w ochronie zdrowia.

Zebrani stoją na stanowisku, że konieczne są zmiany projektu Ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych tak by:

- ustawa obejmowała i obowiązywała minimalne wynagrodzenie dla pracowników niemedycznych,
- gwarantowała zabezpieczenie środków na realizację zobowiązań płacowych
- ustaliła grupy zawodów niemedycznych
- wprowadziła sankcje dla pracodawcy za brak podwyżek wynagrodzenia na podstawie art. 5 Ustawy.

Studium w Niemczech za darmo

Zarząd Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność” i Regionalna Sekcja Młodych rozpoczynają zapisy na roczne stypendium niemieckojęzycznej Europäischen Akademie der Arbeit (EAdA) we Frankfurcie nad Menem na rok akademicki 2016/2017.

Celem studiów jest wykształcenie kompetencji w zakresie: prawa pracy, polityki społecznej, ekonomii i gospodarki, organizacji i zarządzania oraz technik negocjacji. W każde z wymienionych zagadnień wplecione są elementy etyki.

Stypendium przygotowane jest przede wszystkim z myślą o liderach związków zawodowych.

● **Rozpoczęcie studiów:** wrzesień 2017 r.

● **Wymagania:** biegła znajomość j. niemieckiego

● **Strona niemiecka gwarantuje:** stypendium, zakwaterowanie, wyżywienie w stołówce studenckiej, ubezpieczenie zdrowotne, pokrycie kosztów podróży w obie strony.



● CV w j. polskim i niemieckim – do 20 czerwca 2017 r.:

agnieszka.minkowska@solidarnosc.poznan.pl

O przyznaniu stypendium zdecydowanie ostatecznie rozmowa kwalifikacyjna w j. niemieckim oraz w j. polskim, zorganizowana w siedzibie NSZZ „Solidarność” w Poznaniu. Dokładny termin zostanie przekazany kandydatom, którzy nadesłał wymagane zgłoszenia.

Pracownicy inspekcji sanitarnej protestują przeciwko przekształceniom

30 maja rząd przyjął przygotowany przez resort rolnictwa projekt ustawy o Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności. Stało się tak mimo zastrzeżeń Ministerstwa Zdrowia i zdecydowanego sprzeciwu związków zawodowych, których zdania w ogóle nie wzięto pod uwagę.

Związkowcy „Solidarności” z sanepidów szykują się do akcji protestacyjnej. Będą protestować przeciwko powołaniu przez Ministerstwo Rolnictwa Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności. Ich zdaniem, konsekwencją tych działań będzie nie tylko utrata pracy przez 4 tysiące pracowników sanepidu, ale też nie będzie zapewnione należyte bezpieczeństwo żywności trafiającej do konsumentów, gdyż dotychczasową funkcję inspekcji sanitarnej przejmą weterynarze.

Państwowa Inspekcja Bezpieczeństwa Żywności ma przejąć od sanepidu wszystkie kompetencje związane z systemem kontroli bezpieczeństwa żywności. Po wejściu w życie ustawy, do PIBŻ ma przejść ok. 10 proc. pracowników Państwowej Inspekcji Sanitarnej, ale aż 30 proc. jej budżetu oraz majątku, czyli m.in. budynków i sprzętu. W wyniku restrukturyzacji, pracę może stracić ok. 20



W dniach 8-10 czerwca we Wrocławiu odbyło się Walne Zebranie Delegatów Krajowej Sekcji Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych, podczas którego doszło do spotkania z Głównym Inspektorem Sanitarnym Markiem Posobkiewiczem. Pracownicy Sanepidu są w wysokim stopniu zaniepokojeni projektem przekształceń jakimi miałyby zostać poddana służba sanitarna oraz brakiem dialogu ze strony rządzących.

proc. pracowników sanepidu. Wiąże się to ze zwolnieniami grupowymi i koniecznością wypłacenia ustawowych odpraw. Na taki cel sanepid nie ma zabezpieczonych funduszy w budżecie.

Związkowcy są zdania, że działania związane z przejęciem majątku Państwowej Inspekcji Sanitarnej doprowadzą do jej likwidacji w dalszej perspektywie.

Po utworzeniu Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności sanepidy mają zajmować się głównie kontrolą suplementów diety oraz tzw. dopalaczy. Jednak jak wskazują związkowcy,

pozbawiona środków finansowych oraz sprzętu Państwowa Inspekcja Sanitarna nie będzie w stanie skutecznie realizować tych zadań. - Jeśli PIBŻ zabierze sanepidom sprzęt, specjalistyczne laboratoria będące częścią inspekcji sanitarnej zostaną zlikwidowane. W efekcie kontrola dopalaczy stanie się fikcją, a szpitala po raz kolejny zapełnią się młodymi ludźmi po zażyciu tego typu substancji – podkreśliła podczas konferencji Halina Cierpiat przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność w Katowicach. Oprac. AD

35 lat temu powstał Tymczasowy Zarząd Regionu

W sobotę 27 maja 2017 r. minęło dokładnie 35 lat od ukonstytuowania się Konspiracyjnego Zarządu Regionu Wielkopolska, który wkrótce przekształcił się w Tymczasowy Zarząd Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność”. Z tej okazji „Konspiratorzy”, którzy - ryzykując wiele - zdecydowali się po wprowadzeniu stanu wojennego stanąć na

czele podziemnej „Solidarności” w naszym Regionie spotkali w Pałacu Działyńskich na poznańskim Starym Rynku.

Uczestniczyło w nim również liczne grono osób wspierających, dzięki którym możliwe było kontynuowanie działalności Związku zdelegalizowanego dekretem Jaruzelskiego. Historię i dramatyczne – a niekiedy również humorystyczne i za-

skakujące - wydarzenia towarzyszące powstaniu podziemnych władz wielkopolskiej „Solidarności” przypomnieli Lech Różański, Maciej Musiał, Janusz Pałubicki i Jerzy Krężlewski.

Spotkanie miało charakter towarzyski, a poprzedziła je Msza św. odprawiona w pobliskim kościele oo. Franciszkanów na Wzgórzu Przemysła.

Zielony Trójkąt Wyklętych

Do rąk Czytelnika trafia właśnie publikacja pt. „Zielony Trójkąt” autorstwa dr. Hab. Waldemara Handke. Jest to obecnie jeden z najwybitniejszych znawców wielkopolskiego podziemia antykomunistycznego. Książka opisuje historię Żołnierzy Wyklętych, organizacji Zielony Trójkąt, która działała na terenie ziem gnieźnieńskiej i wrzesińskiej w okresie od wiosny 1945 do jesieni 1946. Profesor Handke, badacz tematyki Wyklętych w Wielkopolsce, w swojej kolejnej książce przywraca do zbiorowej pamięci u Polaków, a zwłaszcza Wielkopolan, pamięć o działalności podziemia antykomunistycznego w Wielkopolsce.

Przez ostatnie kilkadziesiąt lat mieliśmy do czynienia z kuriozalną sytuacją, w której ci sami partyzanci walczący z okupantem niemieckim, to bohaterowie, ale już walczący z okupantem sowieckim i jego polskimi kolaborantami – to bandyci. Ludzie i metody pozostały te same. Co się więc zmieniło? Ano zmienił się wróg. Myślę, że „problemem” był jest przeciwnik, wrogiem oddziały kolonialne (UBW, KBW, LWP, MO itp.). Ich potomkowie, czasem genetycznie, a czasem duchowi, byli i są żywotnie zainteresowani obroną dobrego imienia swoich antenatów. W swoich działaniach opierają się (na szczęście coraz mniej skutecznie) na obrazie konspiracji



antykomunistycznej ukształtowanym przez blisko 45 lat kłamstw komunistycznej propagandy. Z Postawia Tomasz Sypniewskiego

Sanepid nie idzie na kompromisy

Rozmowa z **Haliną Skibą**, Przewodniczącą Międzyregionalnej Sekcji Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych Województwa Wielkopolskiego.



Czy dotychczasowy system kontroli sanitarno-epidemiologicznej nie spełnia należycie swojego zadania skoro rząd podjął decyzję o powołaniu Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności?

- Wręcz przeciwnie. Państwowa Inspekcja Sanitarna to sprawnie działająca instytucja, która była chwalona m.in. przez Komisję Europejską za szybkie i sprawniejsze niż w innych państwach interwencje np. gdy do sprzedaży w wielu krajach trafiły kiełki skażone groźnymi bakteriami E. coli. Pamiętajmy, że inspekcja odpowiada jednak nie tylko za żywność, ale także bezpieczeństwo w razie biologicznych ataków terrorystycznych. To rodzaj policji sanitarnej. Kompleksowy nadzór sprawowany przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej funkcjonuje od wielu lat i spraw-

dził się również w sytuacjach kryzysowych. Państwowa Inspekcja Sanitarna wobec braku konfliktu interesów gwarantuje poprawne, obiektywne wykonywanie zadań - nie pozostaje na żadnym etapie w konflikcie interesów, nie musi wybierać między wielkością rynku rolnego i sprzedażą, a bezpieczeństwem żywności i żywieniem. Fakt, że instytucja ta ma tak zagorzałych przeciwników, że chcą jej demontażu, wynika głównie z tego, że w kwestii bezpieczeństwa żywności sanepid nie idzie na kompromisy.

Jakie konsekwencje dla sanepidu niesie ze sobą ta zmiana?

- Projekt ustawy proponuje powołanie Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności z połączenia Inspekcji Weterynaryjnej, Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych oraz przejęcia części zadań Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Inspekcji Handlowej w zakresie urzędowej kontroli żywności. Zabraniu zadań żywnościowych wraz z 30 proc. budżetu z Państwowej Inspekcji Sanitarnej spowoduje zniszczenie Inspekcji Sanitarnej, która ma ponad 60 letnią tradycję i oczywiście pozabawi pracy część pracowników, a nadzór nad bezpieczeństwem żywności dla społeczeństwa na

pewno będzie zagrożony. Z pracowników sanepidu będzie się wybierać pracowników, którzy przydadzą się do pracy w nowej inspekcji. Połączenie inspekcji ma się wiązać z przekazaniem części odpowiedzialności za bezpieczeństwo i zdrowie Polaków ministrowi rolnictwa. Sanepid podlega ministrowi zdrowia, ale ustawa ma to zmienić. Obawiamy się, że dbałość o dobro producentów żywności może stać w konflikcie z dobrem konsumentów. Oczywiście ważne są też kwestie pracownicze. Inspekcja niestety przez lata była zaniedbywana, są tam drastycznie niskie zarobki. Ale w projekcie budowy nowej inspekcji wspomina się o oszczędnościach, a nie rozwoju i inwestycjach. To wynik działania lobby producentów, a nie troska o zdrowie i życie Polaków.

Czy zmianę tę odczuwają konsumenci, firmy - po prostu obywatele?

- Nie wyobrażam sobie by jedna tak duża inspekcja (PIBŻ), która w większości ma skupić inspekcje podległe ministrowi rolnictwa, a zatem głównie inspekcja rolno, była w stanie ocenić wpływ danych czynników zawartych w produktach żywnościowych na zdrowie ludzi. W tej dziedzinie naszym zdrowiem zajmują się lekarze medycyny i minister zdrowia, oni oceniają i określają

normy żywnościowe. Głównym celem prawa żywnościowego jest zapewnienie bezpieczeństwa żywności, a tym samym ochrona zdrowia konsumentów. PIBŻ będzie się również zajmowała nadzorem nad żywnością specjalnego przeznaczenia tzn. żywnością dla niemowląt i dzieci. Zawarto również zapisy o nadzorze nad wodą butelkowaną i mineralną, co to ma wspólnego z produkcją rolną? Musimy patrzeć na te propozycje w skali makro, dlatego jako związek przedstawiamy się tej zmianie. Wszyscy jesteśmy konsumentami żywności i nie jest nam obojętne, kto i jak będzie ją badał. NSZZ „Solidarność” stoi na stanowisku, że obszar ten całościowo powinien pozostać w kompetencji Ministra Zdrowia. Zaniepokojenie budzi zaplanowane w projekcie rozbięcie struktur organizacyjnych Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Czy to słuszna decyzja żeby kompetencje Inspekcji przeszły pod ministerstwo rolnictwa?

- Utworzenie Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności podporządkowanej Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi oznacza de facto konflikt interesu. Bowiem jak alarmuje „Solidarność”, kontrolą żywności zajmie się resort rolnictwa, który jest odpowiedzialny za jej produkcję. Mówiąc

wprost – producenci żywności sami siebie skontrolują. Wbrew krytycznej opinii „Solidarności”, ale też Ministerstwa Zdrowia, rząd podjął decyzję o powołaniu Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności. Tymczasem jak się okazuje projekt rządowy nie został przekazany do konsultacji Radzie Dialogu Społecznego. Minister Krzysztof Jurgiel skonsultował go jedynie z Radą Dialogu Społecznego w Rolnictwie, którą sam sobie powołał, a która mimo zbieżności nazwy nie ma nic wspólnego z RDS-em. To zespół składający się z kilkudziesięciu różnych organizacji zaproszonych przez ministra do konsultacji. Na wielu spotkaniach organizowanych również przez Sekcję Krajową Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych NSZZ „Solidarność” Główny Inspektor Sanitarny, Państwowy Wojewódzcy i Powiatowi Inspektorzy Sanitarni mówili, że są przeciwni tworzeniu nowej Inspekcji, wskazywali na konflikty interesów. Wszyscy wskazywali, że organy PIS są bardzo skuteczne i doświadczone i po co psuć coś, co dobrze funkcjonuje. Nie można oddzielać bezpieczeństwa żywności od związanej z nią epidemiologii.

Jakie zadania pozostaną sanepidowi?

- Właściwie powinna powiedzieć

przewrotnie, co przejmie PIBŻ, bo to bardzo długa lista. W rękach Sanepidu pozostanie jedynie nadzór nad żywieniem zbiorowym i suplementy diety. Podsumowując: do zadań nowotworzonej Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności należy będą sprawy dotyczące bezpieczeństwa żywności, nadzoru nad jakością handlową artykułów rolno-spożywczych; ochrony zwierząt i ochrony zdrowia zwierząt; zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, weterynaryjnej kontroli zwierząt i produktów pochodzenia zwierzęcego, w tym ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego, wytwarzania i stosowania pasz i pasz leczniczych, stosowania produktów leczniczych weterynaryjnych i obrotu tymi produktami, nadzoru nad identyfikacją i rejestracją zwierząt, nadzoru nad zdrowiem roślin, nadzoru nad stosowaniem nawozów i obrotu nawozami, nadzoru nad rolnictwem ekologicznym, nadzoru nad stosowaniem produktów biobójczych przy produkcji żywności, kontroli w zakresie żywności genetycznie zmodyfikowanej oraz identyfikacji i transgranicznego przemieszczania organizmów genetycznie zmodyfikowanych stosowanych w żywności. Przepraszam, a gdzie zdrowie konsumentów? Rozmawiała Anna Dolska